

Skubas, Azja

Nie wezmę ze sobą zbyt wiele
Właściwie nic nie zabiorę
Tobołek będzie niewielki
Tylko to, co nie jest skończone

Po śladach znanych nie ruszę
Choć kusza swoją prostotą
Nie zdradzę planów nikomu
Znajdę nieznaną mi kolor

Może nic tam nie będzie
Może to tylko fantazja
Potrzeba poszukiwania
Która mnie wzmacnia

Może nic tam nie będzie
Z pustymi wrócić rękami
Potrzeba mi tego, by wstać

Tak koniec świata wygląda
Koniec, co jest też początkiem
Chwilę się w nim poprzeglądam
Sam, tylko z moim tobołkiem

Wysypię z niego obłoki
Wyciągnę strzępy, okruchy
Najem się nim do syta
Nakarmię chęć, by znów ruszyć

Może nic tam nie będzie
Może to tylko fantazja
Potrzeba poszukiwania
Która mnie wzmacnia

Może nic tam nie będzie
Z pustymi wrócić rękami
Potrzeba mi tego, by wstać